

"Być zwyciężonym i nie ulec, to zwycięstwo" - Józef Piłsudski
 Listo szeregowych członków "Solidarności", Wrocław - 1-15.8.1983 r. Nr 31

Cena 5 zł

JAK ODNIAMY SYTUACJĘ CO DALEJ? Niestety i upokorzeń w sowieckiej niewoli nie rozpoczął stan wojenny, a formalne jego zniesienie niczego w sposób zasadniczy nie zmienia. sowieckie w Polsce namiestnictwo, które przez stan wojenny pozbawiło się maski i ukazało światu "socjalizm" z trupią czupką, próbuje ponownie stroić się w pozory legalności i udawać normalność. "Normalizacja" to ulubiony przez komunistów stan przywrócenia w poruszonym społeczeństwie uległości i pogodzenia się z niewolniczym losem. Nigdy już komuniści w naszym kraju nie zaznają błogiego spokoju. Nigdy już 80-90% ogłupiałego i zastraszonego społeczeństwa nie pójdzie na wiecznoprzodkowe pochody pierwszomajowe, ani do oszukaných urn, aby wbrew sobie głosować na wytypowanych do władzy satrapów lub na bezwolne kukły z efekotem, promocyjnym szumem. Nigdy już partyjną transmisją do mas nie będą totalitarne związki zawodowe, a komunistyczne samorządy nie będą ulubioną fikcją wykorzystywaną na kamuflowanie klikowych decyzji. Lista sytuacji, których /po Sierpniu 1980/ komuniści nie będą mogli powtórzyć jest długa i na pewno nie ma potrzeby, aby w całości ją wymieniać. Znacznie istotniejsze jest niewątpliwie pytanie - Co dalej? Nie podzielamy oczywiście zdania, że brak nam jasno sformułowanego programu. To, co w sposób rozsądny i umiarkowany, chcieliśmy realizować w ramach istniejącego systemu, zawarte jest w porozumieniach z Gdańskiem, Szczecińskiem i Jastrzębiem oraz w programie uchwalonym przez Zjazd "Solidarności". Toż takimi kreaturami jak J. Urban, wymienionych dokumentów nie ośmielają się kwestionować nawet komuniści. Mówiąc krótko, w stosunku do sierpnia 1980 jesteśmy do przodu - jesteśmy bliżej zwycięstwa! I chociaż droga jeszcze daleka, strona i śliska, a gwałt i skąbość bronią wschodu, cały program na dziś i jutro, sprowadza się do tego żeby wytrwać, żeby kłamstwu i przemocy stawiać opór, żeby nie ustąpić w marszu i utrzymać polską sprawę na arenie międzynarodowej. Tak trzymać! "Solidarność" stała się niewątpliwie tym kamieniem, którego poruszenie spowodowało, że cały sowiecki dom niewoli zadrażał i zaczął się usuwać. Szybkość tego usuwania zależy oczywiście od wielu okoliczności i skomplikowanej gry sił zewnętrznych oraz wewnętrznych. Nie będzie z naszej strony megalomania, jeżeli uwierzymy, że sukcesywnie usuwanie sowieckich struktur i systemów najwięcej zależy od nas samych, od naszej postawy, świadomości i ofiarności. Jak trafnie określił to Lech Wałęsa: "Musimy zwyciężyć, bo nie mamy innego wyjścia". Część naszych przywódców nadal pozostawiono w więzieniach. Jest to cyniczne wyzwanie rzucone nam w twarz. Nasza obojętność wobec ich losu byłaby hańbą! Nie wybaczalną głupotą byłaby kapitulacja i rezygnacja z sierpniowych zdobyczy - tych ustaleń, na które powołują się nawet komuniści. Aby dochować wierności sobie, swoim przywódcom i sprawie, już dziś umawiamy się na ulicach i placach dużych polskich miast w środę 31 sierpnia - w trzecią rocznicę tych przełomowych dni, w których narodziła się "Solidarność".

Kardynał Stefan Wyszyński w "Zapiskach więziennych" /paryż 1982/ - "Musimy się od nadmiaru męki, udręczenia i gwałtu. Odeszli wprawdzie jedni pożądanego ludzi, ale ci, którzy zapełnili obozy i więzienia własnymi braćmi, stołkroć są okrutniejsi! Teraz jest wprawdzie amnestia, wychodzą setki tysięcy ludzi z więzień i różnych obozów, ale udręka nie ustaje" /str. 241/.

"O trzech latach mego więzienia... Nigdy nie wyrzekłbym się tych trzech lat. Lepiej, że upłynęły one w więzieniu... lepiej dla chwały Bożej, dla pozycji Kościoła Powszechnego w świecie - jako stróża prawdy i wolności" /str. 251/. "Wspomnij Boże - Ojciec Narodów - na bóg, który dziś toczy, by Polska nie była zalana przez obcą przewrotność, przez materialistyczną brutalność, przez półinteligentką pychę i wyniosłość" /str. 252/.

SIERPNIOWE ROCZNICE. 1 sierpnia 1944 - wybuch Powstania Warszawskiego, 6 sierpnia 1944r. - wymarsz Pierwszej Kadrowej, 15 sierpnia 1920r. - Cud nad Wisłą w wojnie z bolszewikami, 20/21 sierpnia 1968r. - agrażacja państw układu warszawskiego na Czechosłowację, 31 sierpnia 1980r. - pierwsze zwycięstwo "Solidarności".

Każda z wymienionych rocznic zakłamywana jest przez komunistów i skągusów radzieckiego w Polsce panowania i dlatego każdej z nich poświęcić trzeba uwagę w duchu prawdy i wierności polskiemu i ludzkiemu...

TOŁACZY WIELKISKIM. Młocności pisał, że tołacy walczą o swoją niepodle-
głość w dwóch sytuacjach: wtedy kiedy mogą i wtedy kiedy muszą. Sytuacja
w lipcu i sierpniu 1944 r. stawiała nas w sytuacji przymusowej. Armia Kra-
jowa również w Warszawie, jak w Wilnie, we Lwowie, Łucku czy Stanisławowie,
mogła być rozbrojona, w części kadrowej wywieziona w głąb Rosji, a w części
szeręgowej wcielona pod obcą komendę na kwaterę pod Łobozbrzegiem, na Wale
Pomorskim, nad Nysą czy w okolicy Tułajszyskiej. Mogliśmy iść w nową nie-
wolę, nie podejmując nawet próby, bo szanse na zwycięstwo rzeczywiście były
znikome. Próby jednak podjęliśmy, w sowiecką niewolę szliśmy z dymem po-
żarów, z mężczyznami, które walczyliśmy i do dziś wstrząsa pamięcią lu-
dzi towarzyszy. Przez dziesiątki lat propaganda komunistyczna usiłowała os-
karżać i opłakiwać przywódców, którzy podjęli dramatyczną decyzję o wybuchu
powstania, które miało być lipcowe lub sierpniowe, a było tylko warszawskie.
My, po latach, chyląc głowy, nie tylko przed bohaterstwem żołnierzy Powstania
ale także jego przywódców, możemy powiedzieć, że co mówili nasi przodkowie
o wszystkich wcześniejszych zrywach powstańczych - Zginieliście nie na darmo
i siłą dla was ze śmierci. Waszej braci bledniemy. Stefan Żerzyński w "Zapis-
kach więziennych" /str. 248/ napisał: "Młocność nie wie, co to niewola. Zawsze
znajdzie sobie ujście, by oddać swoją krew serdeczną, młującą. I dlatego
było Powstanie Warszawskie, w którym krew wolnych duchów płynęła młocnie
w ziemię polską i używała ją na nowe słowa".

PIERWSZA KADROWA. Od pierwszych lat naszego wieku Józef Piłsudski czynił
przygotowania do takiego momentu historycznego, w którym tołacy czynnie
i zbrojnie będą mogli "wybić na niepodległość". Na początku 1914 r. przewi-
dując rychły wybuch wojny światowej, Piłsudski mówił: "Wojna będzie pobita
przez Austrię i Niemcy, a te z kolei będą pobite przez siły francuskie
i anglo-amerykańskie. To wskazuje nam kierunek działania". Korzystając
z antyrosyjskiego nastawienia Austriaków i możliwość legalnego działania,
w Galijsji powstała Komisja Skonfederowanych Stronictw Niepodległościowych,
która koordynowała działalność licznych organizacji o charakterze paramili-
tarnym /Drużyny Strzeleckie, Sokole, Bartoszewo, Harcerskie/. Komendantem
Głównym wszystkich organizacji wojskowych, współdziałających w ramach KSSN
był Józef Piłsudski. Spodziewany i oczekiwany dzień, który wprowadził Polskę
na drogę niepodległościowej szansy, przypadek na czwartek 4-6 sierpnia 1914 r.
Zaraz po północy, do "Oleandrów" w pobliżu Parku Jordana w Krakowie, gdzie pro-
wadzona była letnia szkoła wojskowa, przybył Piłsudski. O godz. 3-01ej pie-
rwsza kadrowa gotowa była do wymarszu. Stojąc przed frontem 144 przyszłych
oficerów legionowych komendant powiedział: "Zdobierzcie! Spókaż was ten nie-
zmierny zaszczyt, że pierwsi pojedziecie do Królestwa i przestapicie idącego
granice rosyjskiego zaboru, jako czołowa kolumna wojska polskiego, idącego
walczyć o oswobodzenie Ojczyzny". O świcie, przez Michałowice, gdzie zburzo-
no szlasy graniczne, kompania kadrowa dotarła do Miechowa. Droga do niepodle-
głości była jeszcze daleka, ale nie prześlepiłszy szansy i na tym poległa
historyczne znaczenie symbolicznej daty 6 sierpnia 1914 r.

OD NAD WIELA. Osiemnasta decydująca bitwa w dziejach świata. Określenia
"OD" użyto, aby umniejszyć zasługi Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa
i Naczelnego Jodza, ale Marszałek, bardzo wrażliwy na znaczenie czynników
naprzyrodzonych, nie protestował przeciwko takim interpretacjom. "Mnie wy-
starcza, że wiem, kto byłby odpowiedzialny, gdybyśmy tę bitwę przegrali".
Tołszewicy byli przekonani, że armia polska jest już niezdolna do poważnie-
jszego oporu, że jask jedyną dźwad przeszkoda w ich pochodzie ku światowej
rewolucji przestała się liczyć. Oficjalne komunikaty sowieckie zapowiadały
zajęcie Warszawy na dzień 15 sierpnia. Bitwa o stolicę Polski rozpoczęła
się 13 sierpnia w godzinach wieczornych natarciem na Radzymin. Ważny ten
punkt polskiej obrony od której zawisły losy świata, wielokrotnie przecho-
dził z rąk do rąk. Przeciwnatarcia polskie pochodziły batalion po batalio-
nie. W ochotniczym pułku piechoty, składającym się z uczniów warszawskich
szkół, straty przekraczały 70%. Na czele jednego z batalionów śmierci
z krzyżem procesyjnym w rękach szedł 1 pułk ksiądz Ignacy Solkropka. Mimo
bohaterskiej obrony, 14 sierpnia Tołszewicy zajęli Radzymin i wkróczyli
tam z wszystkimi łoborami swego zaplecza. To cudowny paradoks uznać na-
toż fakt, że ten bezprzeznaczony dzień, w którym sowiecki wydatnie przy czynił
się do ich klęski.

W bitwie warszawskiej było wiele, niesamowitego wprost bohaterstwa i poświęce-
 nia, był genialny plan strategiczny i wspaniali tego planu wykonawcy. Wszystko
 to jest prawdą, a jednocześnie wszystko to nie przeczy sądowości w tej bit-
 wie - osiemnastej decydującej bitwy w dziejach świata. Jednym z sądowych mo-
 mentów bitwy warszawskiej był brawurowy atak batalionu pod dowództwem porucznika
 Pogonowskiego. Ogólne polskie kontrnatarcie zarządzane zostało na świt 15
 sierpnia. Tymczasem porucznik Pogonowski tknięty, trudnym do rozumnego wyjaś-
 nienia przecuciem, poderwał swój batalion do natarcia o godz. 1-szej w nocy!
 Jak się później okazało atak Pogonowskiego utrafił w najczulszy punkt sztabowy
 przegrupowującej się armii czerwonej. Zaskoczenie bolszewików było zupełne.
 Pułki rosyjskie, w przeświadczeniu, że jest to uderzenie głównych sił polskich,
 zaczęły się cofać, nadziejąc się wprost "na widelce" rezerwowej armii gen.
 Żeligowskiego. Przez cały dzień 15 sierpnia 1980 r. na wszystkich odcinkach
 frontu polsko-bolszewickiego, trwały zacięte boje. Tuchaczewski interweniował
 u Trockiego o możliwe najszybsze wsparcie karnej armii Budionnego, ale klęska
 bolszewicka pod Warszawą była już przesądzona. Piłsudski realizował swoje głów-
 ne uderzenie z nad Wieprza. Nieprzyjaciela ogarnęła panika! Nie była to już
 klęska, lecz bezprzykłady pogrom. Te oddziały, którym nie udało się wycofać
 na wschód lub do Prus, porzucały broń, poddawały się lub szły w rozsypankę. Do
 końca sierpnia armia czerwona słabsza była o 150 tys. wojska, 251 dział, 1023
 karabiny maszynowe, kilkanaście tysięcy kmł, ponad 10 tys. wozów z amunicją
 i materiałami wojennymi, znaczną ilość samochodów i taboru kolejowego.

15 ROCZNICA ZBROJNEJ INTERWENCJI W CZECHOSŁOWACJI /20-21.08.1968r./ Do radzie-
 ckiego obozu narodów trafiliśmy w różnych okolicznościach, z odmienną tradycją
 kulturową i odmiennym bagażem doświadczeń politycznych. Istotną jednak jest
 to, że łączą nas wspólne kajdany, a do wyzwolenia musimy iść drogą solidarnos-
 ci narodowej i międzynarodowej. Świadomi Czesi i Słowacy nie demonizują faktu
 ataku naszych wojsk w tłumieniu ich nadziei, tak jak my nie demonizujemy ataku
 ataków ich zniewolonych środków przekazu na nadzieje nasze. Po własnych doś-
 wiadczeniach nie irytujemy już łatwości, z jaką wojskiem układu warszawskiego
 udało się "uspokoić Pepików", wlemy, że czeska "normalizacja" jest również
 pozorna jak nasza, że komunizm jest tam ideologią skompromitowaną, a wady sys-
 temu prowadzą do nieuchronnego kryzysu. Zyczliwości Słowaków i Czechów dla
 Polski i polskiej "Solidarności" nie należy oceniać na podstawie zachowań
 celników, policjantów lub polityzowanych ekspedientek. Istnieje wiele dowodów
 że uczciwość taka rzeczywiście istnieje i wymaga naszej wzajemności.
 Słynne posłanie I Zjazdu "Solidarności" do narodów ujarzmionych powinno sta-
 nowić dla nas programową wytyczną. Wymaga tego wspólny los i wspólna przyna-
 leżność do chrześcijańskiej rodziny narodów. Aktualnymi przykładami walki Cze-
 chów i Słowaków o te same cele, do których dążymy my są: Komitet Obrony Osób
 Nieskusznie Prześladowanych /VONS/, Ruch Karty 77 oraz działający od własny
 1981 r. Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych. Ostatnim dokumentem
 i deklaracją wspólnej walki jest list otwarty Kom. Założycielskiego Wolnych
 Zw. Zaw. Czechosłowacji do NSZZ "S" sygnowany w Pradze i Pilźnie 7 listopada
 1982 r. Przytoczamy końcowy akapit tego listu: "Do Waszych manifestacji, do
 Waszego protestu przeciwko delegalizacji "Solidarności" dołączamy naszą własną
 akcję - taką na jaką nas stać, w sytuacji w jakiej się znajdujemy. Jesteśmy
 z Wami!".

SIERPIŃOWE ZWYCIESTWO "SOLIDARNOŚCI". Na fenomenalny i zadziwiający dla całego
 świata sukces polskiego sierpnia 1980 - na ten nowy "cud nad Wisłą" - pracow-
 ky pokolenia. Sukcesu tego nie zniweczyły i zniweczyć nie mogą, ani stan wo-
 jenny, ani kolejne akty przemocy komunistycznej, ani kolejne oszukańcze gry.
 Za cenę największych nawet ofiar i wyrzeczeń bronieć musimy tego wszystkiego,
 co udało się nam wymusić, na sowieckim w Polsce namiestnictwie, w sierpniu 80r.
 31 sierpnia, również w tym roku, wielkich zbiorowych manifestacjach demonstrować
 musimy naszą niezłomną wolę walki o wolność i niepodległość, o ludzką i na-
 rodową godność, o solidarność i o "Solidarność".

Aleksander

WIADOMOŚCI. W czasie estonianej /czerwcowej/ wizyty w Moskwie gen. Jaruzelski
 odznaczony został najwyższym radzieckim odznaczeniem - orderem Lenina. Pols-
 kie środki masowego przekazu otrzymały polecenie, aby przemilczały ten fakt.
 Czyżby uważano, że ktokolwiek w Polsce ma jeszcze wątpliwości komu generał
 służy?!

XX Chińscy dziennikarze śledzący pleigrzymkę Jana Pawła II informowali nas w Częstochowie, że chińskie echo "S" większe są niż w innych krajach. "Gdy" skierowała swoje posłanie do ludzi pracy krajów socjalistycznych, zapo- mac w nim wymienił Chiny. Było to przykre dla nas przeoczenie, bo "S" /po- ski Tuanjie Gonghui/ uzyskała o wiele większe publiczne poparcie ludzi pracy w Chinach niż w innych krajach bloku sowieckiego". XX W Czechosłowacji w. ósi znacznie autorytet "kościół katolickiego, któremu odważnie przewodził mas Kardynał Franciszek Tomasek. W przemilczanym przemówieniu na konferen- c. pokojowej w Pradze w czerwcu powiedział, że "Prawdziwy pokój między naro- d mi wymaga poszanowania uprawnień i wolności ludzi". XX Jedną z atrakcji i. órą zorganizowano uczestnikom zlotu młodzieży we Wrocławiu /19-20,7,83/ był przydział 10 dekagramów kawy i 0,5 kg cukierków czekoladowych. Wódkę musieli obie organizować we własnym zakresie. Sprzedawali w tym celu przydzieloną kawę i cukierki za "pięć stów", a jak nabywca umiał się targować także za "trzy setki". XX Jak ujawniła swego czasu Wanda Wasilewska t.zw. "Manifest Lipcowy PKWN" nie powstał w Chełmie lecz w Moskwie. Stalin nie był jeszcze zdecydowany, czy i. znie forsował utwerczenie z Polski republiki radzieckiej, czy zgodzi się na utwerczenie formalnie niepodległego państwa "demokracji lu- dowej". W najwyższej wykonawczej władzy w Polsce, za jaką uznano samczwanczą PKWN, znaleźli się Wanda Wasilewska i Stefan Jędrychowski, posiadający nie tylko obywatelstwo radzieckie, ale zasiadający w Radzie Najwyższej ZSRR: Przedstawiciele najwyższej władzy obcego mocarstwa piastujący stanowiska rzą- dowe w innym państwie! Komunistyczny cynizm, bałagan czy głupota? XX W dniach od 19 do 26 lipca już po raz 25 obchodzone w Stanach Zjednoczonych Tydzień Narodów Ujarzmionych. Przemówienie piętnujące sowiecką tyranie wygłosił pre- zydent R.Reagan: "Nie ustawajcie w waszej skuszonej walce i pomóżcie uświado- mić naszym narodom, żyjącym w wolności, istotę komunistycznego zagrożenia. Oby szybko nadszedł już czas, gdy wszyscy dziękować będziemy Bogu za życie w pokoju i wolności". XX "Wyniki amnestii" z 21.VII. przebywają i przebywać nadal mają w więzieniach dziesiątki i setki przywódców i działaczy "S", a wśród nich m.in. Wł.Frasyniuk, P.Bednarz, J.Piniór, A.Słowik, A.Gwiazda, S.Jaworski, M.Jurczyk, K.Modzelewski, A.Rozpłochowski, J.Rulewski, G.Pajka, J.Kuroń, A.Michnik, Z.Romaszewski Wujec. XX W Chile: A.Michnik przesłał /z- więzienia/ solidarnościowe pozdrowienia dla społeczeństwa chilijskiego po 3-cim narcoowym dniu protestu w dniu 12 lipca. XX Działacze organizacji zwi- azkowych i partii politycznych zapowiedzieli kolejny 4-ty już dzień narodowego protestu na dzień 11.VIII.br. XX W dniu 11.IX. minie 10 lat od krwawego pu- czu wojskowego gen. Pinocheta. XX Sąd Najwyższy zwolnił aresztowanych dzia- łaczy związkowych, stwierdzając, że druk ulotek i ich kolportaż nie jest przestępstwem. XX W Afganistanie nie ustają walki partyzantów z reżimem Kar- mala i okupacyjnymi wojskami radzieckimi. Nawet w Kabulu patrole radzieckie nie są bezpieczne, zwłaszcza nocą. Nie jest w satnie opanować kraju ponad 100-tysięczny kontyngent wojsk radzieckich. Siły reżimowe są ciągle uszczuplane przez dezercje.

Z ostatniej chwili: TKK NSZZ "S" wydało Oświadczenie z dnia 28.VII.br.

Ocenia ono zniesienie stanu wojennego jako gest propagandowy wobec wprowadzonych aktów "prawnych". Amnestia jest niepełna i oszukańcza. Odrzuca możliwość ujawniania się. Wzywa społeczeństwo do uczczenia 3-ciej rocznicy powstania "S" poprzez powszechny bojkot masowych środków komunikacji w dniu 31.VIII.br. pomiędzy godz.

14-tą a 16-tą. "Niech nasze będą ulice!" Lech Wałęsa ocenił, że jest to zbyt łagodna forma manifestacji. Weźmy w niej jed- nak udział wszyscy pokazując obecność i siłę wzajemnej solidarno- ści i "S".



**PARTYJNO -
RZĄDOWA RĘKA
POJEDNANIA**